

PIOTR EBERHARDT

KSZTAŁT TERYTORIALNY POLSKI WEDŁUG MAPY ROSYJSKIEJ (1914) I SOWIECKIEJ (1944)

Wprowadzenie

Władze imperium rosyjskiego, a później sowieckiego, wielokrotnie w ciągu ostatnich kilkuset lat tworzyły różnorodne projekty, których celem było opanowanie lub uzależnienie ziem polskich. Miały one przeważnie charakter inkorporacyjny i dotyczyły całości lub części terytorium polskiego. Historyczne i etniczno-kulturowe prawa Polski były zazwyczaj ignorowane, gdyż były sprzeczne z rosyjskimi interesami imperialnymi. Plany te ulegały nagłym lub stopniowym weryfikacjom, gdyż musiały się dostosowywać do istniejących realiów politycznych. Nie były one zdeterminowane jedynie stosunkiem sił między Warszawą a Moskwą (Petersburgiem), lecz były przede wszystkim uzależnione od ogólnej konstelacji politycznej w Europie. Dla władz rosyjskich tzw. kwestia polska nie miała charakteru autonomicznego i rozważana była zawsze w szerszym kontekście międzynarodowym. W takiej czy innej konwencji musiała być uzgadniana lub konsultowana z Berlinem, Wiedniem, Paryżem czy Londynem. Polska była najczęściej przedmiotem, a nie podmiotem tych międzynarodowych przetargów, w których pozycja rosyjska była mocna, chociaż w pewnym stopniu uzależniona od ogólnych uwarunkowań politycznych.

Polityka rosyjska pomimo pewnych ograniczeń była nadzwyczaj skuteczna. Wynikała ona nie tylko z siły militarnej państwa rosyjskiego, ale również z posiadania wyraźnie sprecyzowanych planów aneksyjnych wobec sąsiadów, w tym przede wszystkim Polski. Przygotowywane programy terytorialne starano się realizować z żelazną konsekwencją. Nadrzędnym priorytetem były długofalowe interesy mocarstwowe Rosji. Ekspansja nie była ograniczona względami prawnymi czy tym bardziej moralnymi. Miała zachodzić we wszystkich możliwych kierunkach geograficznych. Granicami mogły być jedynie wybrzeża morskie. Na pryncypia polityki zagranicznej Rosji niewielki wpływ miały przetarasowania na szczytach władzy rosyjskiej. Zmieniali się władcy, ulegały przeobrażeniom stosunki ustrojowe czy też warunki wewnętrzne, lecz główny cel był z góry określony i zmierzał do umocnienia wielkomocarstwowej pozycji państwa rosyjskiego. Dla rosyjskiej (a później sowieckiej) elity władzy zawsze bardzo istotne były sprawy graniczne. Wzrost potęgi był utożsamiany ze zdobywaniem nowych prowincji i powiększaniem terytorium imperium, zwłaszcza jeżeli to dotyczyło obszarów o znaczeniu strategicznym. Zachodni kierunek ekspansji był bardzo ważny. Po opanowaniu ziem polskich oraz wybrzeża bałtyckiego możliwości politycznego oddziaływania Rosji

zmieniały się diametralnie. Stawała się ona mocarstwem europejskim. Uzyskiwała bezpośredni kontakt z państwami zachodnimi. Miało to swoje znaczenie geopolityczne i prestiżowe.

Na drodze ekspansji politycznej i militarnej imperium rosyjskiego stała Polska¹. Jej zniewolenie i zmarginalizowanie było więc sprawą oczywistą. Rosjanie w tej kwestii nie byli w stanie iść na żadne bardziej kompromisowe rozwiązania. Z drugiej strony Polacy też zdecydowanie nie akceptowali dyktatu i dominacji wrogiego mocarstwa. Dobrze znali plany rosyjskie i nie mieli złudzeń co do intencji przeciwnika. Obok aspektów politycznych dużą rolę odgrywały różnice kulturowo–cywilizacyjne, które stymulowały obustronne postawy konfrontacyjne². Ponadto oba państwa dzielił historyczny konflikt o ziemie położone między etniczną Polską a etniczną Rosją. W takiej sytuacji spacyfikowanie, a nawet unicestwienie Polski było dla Rosji zadaniem priorytetowym. Wymagało to przygotowania konkretnych programów polityczno–terytorialnych. Powstawały one zazwyczaj w okresach konfliktów militarnych lub niestabilnej sytuacji w Europie. Mając tego typu konkretne plany, łatwiej było prowadzić pertraktacje na forum międzynarodowym.

Projekty podporządkowania Polski pojawiły się w polityce rosyjskiej już za panowania Piotra I. W tym czasie wieloletnia rywalizacja polsko–rosyjska o wpływy i dominację w Europie Środkowo–Wschodniej zakończyła się definitywną porażką Polski. Stopniowy upadek Rzeczypospolitej wiązał się nieodłącznie ze wzrastającą potęgą Rosji. Imperium carskie stało się ważnym czynnikiem politycznym w Europie. Utrzymanie słabej i zniewolonej Rzeczypospolitej w jej ówczesnych granicach było jeszcze wtedy korzystne dla Rosji. W okresie saskim Rzeczpospolita stawała się stopniowo protektoratem Rosji. Utrzymanie tego stanu rzeczy w latach panowania imperatorowej Katarzyny stawało się coraz trudniejsze. Wiązało się to z niestabilizowaną sytuacją w reformującej się Polsce, pojawieniem się poważniejszych nastrojów antyrosyjskich w społeczeństwie polskim, a zwłaszcza z koniecznością liczenia się z aspiracjami terytorialnymi Prus i Austrii. Nieuniknionym rezultatem zaistniałych warunków politycznych były rozbiory. Dla Rosji był to niezbyt optymalny kompromis. Strona rosyjska pogodziła się z faktem, że opanowanie wówczas całej Rzeczypospolitej natrafi na zdecydowany sprzeciw Prus i Austrii, które też były zainteresowane zdobyciami terytorialnymi w Polsce. Poprzez opanowanie wschodniej części Rzeczypospolitej granice imperium rosyjskiego przesunęły się daleko na zachód i mogły być podstawą dalszych podbojów militarnych.

¹ Literatura poświęcona trudnym stosunkom polsko–rosyjskim i polsko–sowieckim jest bardzo obszerna. Po II wojnie światowej tematyka była w Polsce Ludowej poddana ostrej cenzurze. Jedynie na emigracji ukazywało się wiele interesujących pozycji (np. w paryskiej „Kulturze”). Po upadku ZSRR problematyka ta stała się popularna we współczesnej Polsce i poświęcono jej wiele książek. Na uwagę zasługują dwie prace (Nowak A., *Polacy, Rosjanie i Biesy, Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Wyd. Arcana, Kraków 1998; Nowak A., *Od imperium do imperium. Spojrzenie na historię Europy Wschodniej*, Wyd. Arcana, Kraków 2004), w których podana jest szczegółowa bibliografia.

² Większość pozycji rosyjskich poświęconych tematyce stosunków polsko–rosyjskich przesiąknięta jest skrajnym nacjonalizmem i wykazywaniem, że główną winę ponosi strona polska. Najwyraźniej jest to uwypuklone w antypolskich książkach (Mieltuchov M., *Sovietsko–polskie wojny. Vojenno–političeskoje protivostojanije 1918–1939*, Izd. Viecz, Moskwa 2001; Kuniajev S., *Szljachta i my*, Nasz Sovrjemiennik, Moskwa 2003). Nie znaczy to, że nie pojawiają się książki zycielwie nastawione do Polaków. Można tu wspomnieć o działalności Instytutu Sławjanowiednictwa Rosyjskiej Akademii Nauk, kierowanego przez A. W. Lipatova (Lipatov A. W., Szajtanov I. O. (red.), *Poljaki i Russkije. Vzaïmoponimanie i vzaïmonieponimanie*, Izdatielstwo „Indrik”, Moskwa 2000). Pozycją starającą się wykazać obiektywizm jest na przykład książka dwóch autorek rosyjskich (Jarzborovskaja I. S., Parsadanova W. S., *Rossija i Poljsza. Sindrom vojny 1920 g.*, Academia, Moskwa 2005).

Po wojnach napoleońskich w wyniku decyzji podjętych na Kongresie Wiedeńskim Rosja uzyskała centralną część Polski z Warszawą. Granica zachodnia imperium dotarła do Prozny. Utworzono Królestwo Polskie i zapewniono mu nawet stosunkowo znaczną autonomię. Status ten nie zadowolili jednak aspiracji polskich. W dodatku strona rosyjska nie zamierzała przyłączyć do niewielkiego Królestwa Polskiego ziem utraconych przez Rzeczpospolitą w wyniku trzech rozbiorów. Po klęsce Powstania Listopadowego uzyskane uprawnienia zostały odebrane. Królestwo stało się integralną częścią scentralizowanego imperium. Przez cały wiek XIX Rosja prowadziła na kierunku zachodnim politykę defensywną i sojuszniczą wobec Prus i Austrii. Sprawa polska spajała interesy trzech państw zaborczych. Kwestia politycznego statusu Polski po kolejnym przegranym Powstaniu Styczniowym nie była już specjalnym przedmiotem zainteresowania państw europejskich. Sojusz Rosji, Prus i Austrii tracił sens militarny, zwłaszcza że na przełomie XIX i XX wieku sytuacja w Europie uległa diametralnej zmianie. Każde z państw zaborczych zaczęło zmierzać do dominacji i zdobyczy terytorialnych. Nieuniknionym rezultatem tej ewolucji było utworzenie koalicji państw centralnych, a następnie ugrupowania państw Ententy, łączącej Rosję z sojuszniczą Francją i Anglią. Wśród elity rosyjskiej stały się coraz bardziej popularne hasła ekspansji terytorialnej na Zachód. W imię idei panslawistycznej powstawały projekty połączenia wszystkich krajów słowiańskich pod berłem cara i utworzenia wielkiego imperium słowiańskiego (rosyjskiego) ze stolicą w Petersburgu lub w Moskwie. Opanowanie wybrzeża adriatyckiego, Bosforu i Dardaneli, ziem zamieszkałych przez Czechów, Polaków i Słowaków wymagało zdruzgotania Cesarstwa Niemieckiego oraz Austro-Węgierskiego. Pojawiały się więc wizje zmiany porządku europejskiego. Stopniowo Europa zbliżała się do totalnej konfrontacji militarnej. Każde z państw zaczęło tworzyć programy imperialne zmierzające do rozszerzenia swych granic politycznych. Ziemie polskie leżące na styku interesów Prus, Austrii oraz Rosji miały być obiektem działań zbrojnych. Każdy z konkurentów w razie zwycięstwa militarnego zamierzał uzyskać rekompensatę kosztem ziem polskich. Było już wiadomo, że zbliża się kres granic wytyczonych na Kongresie Wiedeńskim. Na dworach cesarskich w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu zaczęto konstruować nowe koncepcje geopolityczne. Kwestionowały one zasadność dotychczasowego przebiegu rozgraniczeń politycznych w Europie. Tworzone koncepcje terytorialne w tych trzech stolicach wskazywały na zbliżający się konflikt militarny. Według tych planów całe kraje i prowincje miały zmienić swą przynależność polityczną. Zasięg projektowanych zdobyczy był uzależniony od miejsca, gdzie powstawały plany aneksyjne. Niemiecki Sztab Generalny wykreślał obraz „wielkich Niemiec” sięgających po Morze Czarne. Z kolei w Petersburgu widziano cały Półwysep Bałkański w granicach imperium rosyjskiego. Pojawiające się projekty różniły się stopniem realności. Niektóre z nich zatracaly poczucie rzeczywistości i ich spełnienie było mało prawdopodobne. Niemniej świadczyły one dobitnie o nieograniczonych ambicjach stron zmierzających konsekwentnie do zburzenia dotychczasowego porządku światowego.

W otoczeniu Mikołaja II zaczęto również rozważać możliwości zmiany granic zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego. Zamierzano przyłączyć — po krótkiej i zwycięskiej wojnie — wschodnie prowincje Niemiec i Austro-Węgier oraz dużą część Turcji. Wybuch wojny oraz rozpoczęcie ofensywy wojsk rosyjskich w kierunku Prus Wschodnich oraz Galicji przyspieszyły prace nad tym planem. Nabierały one konkretności i precyzji terytorialnej.

W niniejszej pracy jeden z tych projektów kartograficznych, opublikowanych w 1914 roku, zostanie przypomniany, zaprezentowany i dokładnie omówiony. Nieważne jest to, że szybko uległ on dezaktualizacji. Wiadomo bowiem, że gdyby działania wojenne przybrały inny obrót, a armia rosyjska po pokonaniu Niemiec i Austrii dotarłaby do Berlina czy Wiednia, ten projekt stałby się podstawą do prac nad nowym porządkiem europejskim. Rzeczywiste wydarzenia nie przebiegały jednak według scenariusza opracowanego w Petersburgu. Po serii dotkliwych porażek Rosja była zmuszona wycofać się z wojny. Obalenie caratu, dwie rewolucje, a następnie traktat brzeski usankcjonował klęskę militarną.

Nieco później, w czasie wojny polsko–bolszewickiej pojawiły się kolejne plany nie tylko zwasalizowania Polski, ale również wywołania rewolucji komunistycznej w Europie. Przygotowywano plany wkroczenia armii czerwonej do ogarniętego chaosem Budapesztu oraz ewentualnej pomocy proletariatu niemieckiemu. Miało się to wiązać z obaleniem granic politycznych ustalonych na Konferencji Paryskiej w Wersalu. Klęska wojsk bolszewickich pod Warszawą w sierpniu 1920 r. zniweczyła wówczas plany opanowania Polski i włączenia jej na prawach jednej z republik związkowych do bolszewickiej Rosji.

Przez blisko dwadzieścia następných lat sytuacja była w miarę stabilna. Władze Kremla stopniowo rezygnowały z planów wszechświatowej rewolucji na rzecz umacniania siły ekonomicznej i militarnej ZSRR. Wzrost potęgi Hitlera i Stalina oraz ich wielkomocarstwowe ambicje polityczne stały się powodem kolejnego konfliktu europejskiego. Na podstawie tzw. paktu zawartego w dniu 23 VIII 1939 r. między Ribbentropem a Mołotowem do tzw. sowieckiej strefy wpływów włączono Finlandię, Estonię, Łotwę, Besarabię oraz ziemie Polski położone na wschód od linii Sanu, Wisły, Narwi i Pisy. W kolejnym porozumieniu o „przyjaźni i granicach” podpisanym również w Moskwie w dniu 28 IX 1939 nastąpiła weryfikacja linii demarkacyjnej. Do strefy niemieckiej przyłączono obszary między Wisłą a Bugiem (Lubelszczyzna i Podlasie), do sowieckiej zaś Litwę.

Ustalone przez obie strony rozgraniczenie okazało się krótkotrwałym epizodem historycznym. Zostało ono anulowane z dniem 22 VI 1941 r., gdy armie hitlerowskie uderzyły na ZSRR. Nie znaczyło to dla ZSRR przywrócenia granic z traktatu ryskiego. Zmieniły się jednak konstelacje polityczne i problem granic zachodnich ZSRR stał się obiektem uzgodnień z aliantami zachodnimi w Teheranie i Jalcie. Klęska Hitlera pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem, a następnie marsz armii sowieckiej na zachód umacniały pozycję przetargową ZSRR. Zwycięstwa militarne Stalina oraz bliskie opanowanie Europy Środkowo–Wschodniej przez armię sowiecką stawalo się nieuniknione. Na podstawie porozumień sojuszniczych granica polsko–sowiecka została wyznaczona według tzw. linii Curzona. Los Litwy, Łotwy i Estonii został ostatecznie przesądzony. Podobnie Besarabia, Północna Bukowina, wschodnie rejony Finlandii oraz północny obszar Prus Wschodnich miały zostać przyłączone do ZSRR. Równocześnie władze Kremla, wiedząc już o tym, że będą odgrywały decydującą rolę na terytorium położonym między Bałtykiem, Morzem Czarnym a Adriatykiem, rozpoczęły rozważać kwestię przyszłych zachodnich i północnych granic Polski. Było to ważne, gdyż po oczekiwanej klęsce hitlerowskich Niemiec problemy te miały być obiektem ostatecznych pertraktacji z aliantami zachodnimi na przyszłej konferencji pokojowej. Wymagało to przygotowania odpowiedniej koncepcji.

Wstępna konkretyzacja tego projektu została zarysowana w trakcie pobytu na Kremlu w lipcu 1944 r. delegacji tzw. Krajowej Rady Narodowej, grupującej działaczy

komunistycznych z okupowanej Polski. Wówczas to własnoręcznie przez Stalina wyrysowane zostały na mapie podkładowej granice przyszłej Polski. Strona sowiecka przewidywała, że nowa Polska będzie rządzona przez ludzi całkowicie jej podporządkowanych. Niemniej formalnie miała być niepodległym państwem o ściśle określonych granicach zaakceptowanych przez zachodnich aliantów. Ta mapa niedawno odkryta zostanie zaprezentowana i zinterpretowana. Łącznie z mapą z 1914 r. stanowi interesujący dokument historyczny. Oto ręką przedstawiciela państwa rosyjskiego, a później sowieckiego, zostały dokładnie wyznaczone granice przyszłej Polski. Porównanie ze sobą obu map, które dzieliło dokładnie 30 lat, a dotyczyły tego samego terytorium, może stanowić istotną przesłankę do bardziej precyzyjnej analizy na temat założeń polityki rosyjskiej wobec Polski. Okazuje się bowiem, że pomimo upływu trzech dziesięcioleci i odmiennej sytuacji politycznej istnieje duża zbieżność geograficzna między mapą przygotowaną przez nacjonalistów rosyjskich w 1914 roku a mapą, której autorem był sam Stalin w 1944 roku. Pomimo więc innych warunków ustrojowych w ZSRR w stosunku do tych, jakie istniały w carskiej Rosji, pewne pryncypia geopolityczne były niezmiennie i wiązały się z ponadczasowymi interesami wielkomocarstwowymi państwa rosyjskiego usiłującego zdominować swoich zachodnich sąsiadów, a w tym przede wszystkim Polskę.

Mapa rosyjska z 1914 roku

Rosja, rozpoczynając w sierpniu 1914 r. wojnę z Niemcami i Austro-Węgrami, liczyła na pokonanie przeciwników. Pewność ta wynikała nie tylko z przekonania o potędze sojuszników tzn. Francji i Anglii, lecz także z wiary w bitność swej najliczniejszej na świecie armii. Niemniej zdawano sobie sprawę z siły kajzerowskich Niemiec. Dlatego też oprócz podjęcia szybkiej ofensywy militarnej rozpoczęto szerokie działania polityczne mające na celu osłabienie przeciwnika. Uważano, że podjęcie sprawy polskiej będzie zręcznym posunięciem dyplomatycznym, stawiającym państwa centralne w trudnej sytuacji defensywnej. Podjęcie kroków w tym kierunku miało przekonać dodatkowo Polaków, że ich orędownikiem w walce z naporem germańskim może być tylko bratnia, słowiańska Rosja.

Bezpośrednio po wybuchu wojny reprezentanci Koła Polskiego w Dumie Rosyjskiej wystosowali 8 VIII 1914 r. odpowiednią deklarację, w której postulowano zjednoczenie Słowian pod patronatem Rosji w celu pokonania Niemiec i Austrii. Rezultatem wielkiej wojny między mocarstwami europejskimi powinno być zjednoczenie ziem polskich. Zapowiedzią była odezwa wystosowana 14 VIII 1914 roku przez naczelnego wodza armii rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Odezwę tę na polecenie ministra spraw zagranicznych Siergieja Sazonowa zredagował znany słowianofil książę Trubecki. Nie była ona celowo podpisana przez cesarza Rosji, aby nie mieć charakteru obligatoryjnego. Odezwa skierowana do Polaków głosiła „wieść”, że nadchodzi: „godzina zmartwychwstania dla narodu polskiego i pojednania się braterskiego z Rosją”. W tym propagandowym apelu wspomniano również o zjednoczeniu ziem polskich w sposób następujący: „Niech znikną granice, które rozdzieliły na części naród polski. Niech złączy się On w jedną całość pod berłem Cesarza Rosyjskiego”. Miała ta deklaracja zyczliwie ustosunkować Polaków do armii rosyjskiej³.

³ Konsekwencje odezwy księcia Mikołaja Mikołajewicza, jak i meandry polityki rosyjskiej w kwestii polskiej omawia w swym klasycznym dziele W. Pobóg-Malinowski (*Najnowsza historia polityczna Polski 1914–1939*, T. II, Wyd. B. Świdorski, Londyn 1967) oraz: A. Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2003.

W odezwie tej pominięto w sposób celowy kwestie graniczne. Nie wspomniano o przyszłości ziem zabużańskich, Chełmszczyzny, Galicji Wschodniej czy Suwalszczyzny. Przymuszczać zamierzano przyłączyć do Królestwa Polskiego jedynie Galicję Zachodnią oraz nieokreśloną część Wielkopolski. Wyraźne jednak zakwestionowanie granic ustalonych na Kongresie Wiedeńskim dawało nadzieję, że kwestia nowych granic stanie się przedmiotem dyskusji na przyszłej konferencji pokojowej.

Rozpoczęcie działań wojennych początkowo przynosiło Rosji sukcesy militarne. Trwało to krótko. Kontrofensywa niemiecka w Prusach Wschodnich doprowadziła do zniszczenia dwóch armii rosyjskich. Sytuacja znacznie lepiej kształtowała się na froncie rosyjsko-austriackim, gdzie Rosjanie opanowali część Galicji. Jednocześnie rozpoczęły się pertraktacje między państwami Ententy na temat przyszłych zdobyczy terytorialnych. Doprowadziły one do podpisania 5 IX 1914 r. w Londynie umowy między Rosją, Anglią i Francją. Przewidywano w niej aneksję na rzecz Rosji terenów nad dolnym Niemnem oraz wschodniej Galicji. Następnym dezyderatem wiązało się z przyłączeniem do Polski, będącej integralną częścią Rosji, wschodniej części poznańskiego, Śląska i Zachodniej Galicji⁴.

Równocześnie władze rosyjskie przystąpiły do formułowania projektów dotyczących zasięgu aneksji terytorialnych. Ważnym dokumentem tych rozważań nad organizacją polityczną przyszłej Europy jest mapa opublikowana w końcu 1914 r. w Moskwie. Kartogram ten został zatytułowany „Mapa przyszłej Europy”. Dodano do tego żartobliwy podtytuł „kac jej nie dumal widiet Wilhelm Car Jevropejskij”. W sposób celowy nie zamieszczano danych o autorze mapy, którym była osoba anonimowa (I. P. Aleksiejew?). Podobnie nie podano daty wydania. Można jedynie być pewnym, że została opublikowana przed początkiem listopada 1914 r., czyli zanim wypowiedziały wojnę Turcji rządy Rosji, Anglii i Francji. Na marginesie mapy jest bowiem umieszczone ostrzeżenie pod adresem Turcji, aby nie próbowała wchodzić w wojnę europejską. Stosunkowo szybko dotarła ona do Warszawy i została krytycznie przyjęta przez Polaków⁵. Później o niej zapomniano. Przymuszczać pierwszym polskim badaczem, który poddał to polityczne i kartograficzne dzieło ogólnej ocenie był K. Rosen-Zawadzki⁶. W późniejszym okresie nie była ona wspominana w polskiej literaturze przedmiotu. Nie doceniano jej znaczenia historycznego.

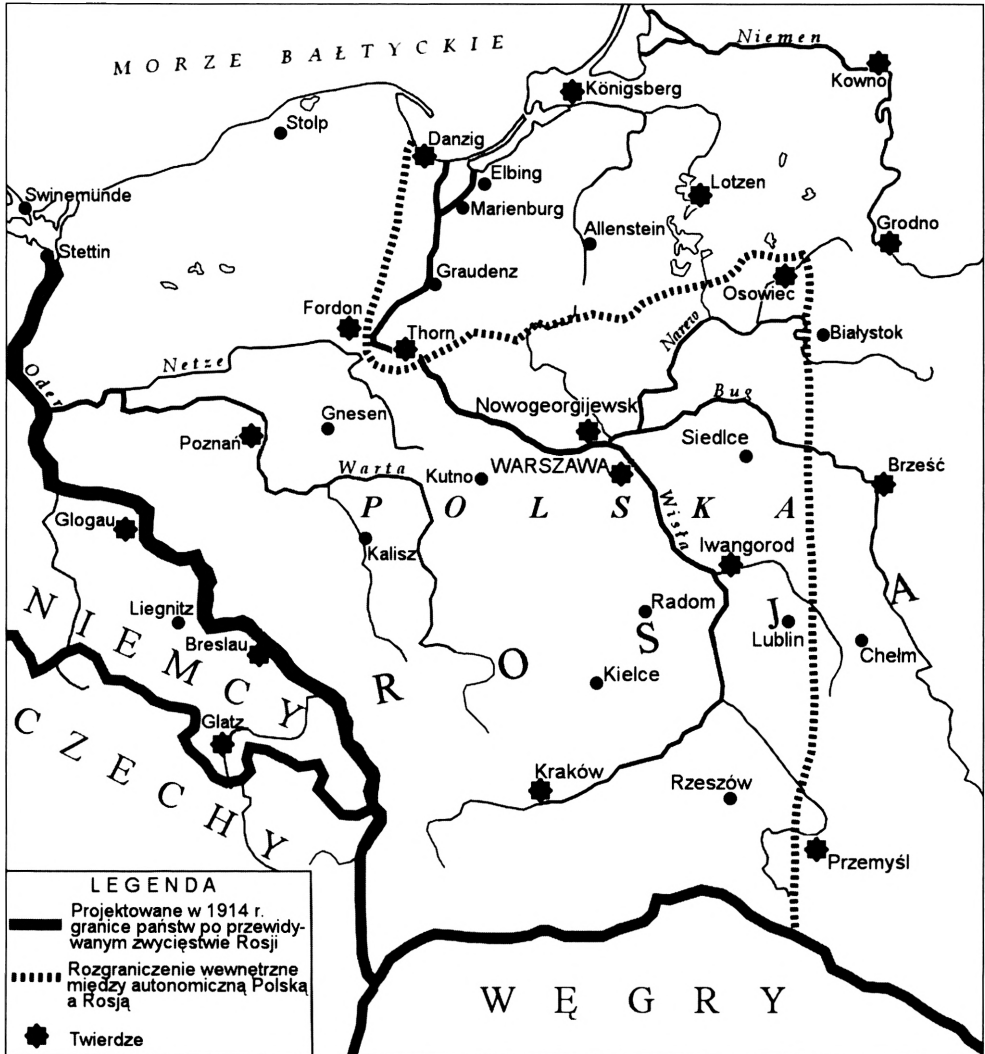
K. Rosen-Zawadzki nie ma wątpliwości, że kartogram powstał z inspiracji ministra spraw zagranicznych Rosji Sazonowa⁷. Ta istotna publikacja nie mogłaby się ukazać

⁴ Autorką, która przedstawiła poglądy głównych sił rosyjskich na kwestię polską w okresie I wojny światowej, była W. Toporowicz. Zwróciła ona uwagę, że bardzo trudno było elicie rosyjskiej zrezygnować definitywnie z Polski. Chętnie akceptowali powiększenie ziem polskich kosztem Niemiec i Austrii, ale nawet problem autonomii wzbudzał zaniepokojenie władz carskich (Toporowicz W., *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914–1917*, PWN, Warszawa 1973, s. 18). Wiele informacji na ten temat zawiera stosunkowo dawno wydana książka T. Piszczkowskiego (*Odbudowanie Polski 1914–1921. Historia i Polityka*, Księgarnia Polska „Orbis”, Londyn 1969). Na podstawie nowszej literatury przedmiotu tę kwestię omawia M. Zgórniak (*Terytorium Polski w planach wojennych państw centralnych i Rosji w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej — 1914 rok*, „Dzieje Najnowsze”, 2004, Rocznik XXXVI, nr 3, s. 19–32).

⁵ Problematyka ta została przedstawiona w opracowaniu: Cynarski J. (Krzesławski J.), *Wskreszenie Polski przez Rosję*, Nakładem „Wiadomości Polskich”, Piotrków 1915).

⁶ Mapa ta w pełnym formacie jako wkładka została załączona do artykułu K. Rosen-Zawadzkiego (*Karta buduszej Jevropy*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, T. VIII, s. 141–144, Warszawa 1972). Nadal jednak ten dokument kartograficzny jest niestety nieznanym polskim geografom.

⁷ Nawet jeżeli tak nie było, to jednak nie oponował przy jej rozpowszechnieniu. Świadczy to pośrednio o akceptacji tego dzieła kartograficznego przez najwyższe władze Cesarstwa.



Ryc. 1. Rozgraniczenia polityczne na ziemiach polskich według mapy rosyjskiej z 1914 roku
 Źródło: K. Rosen-Zawadzki, Karta buduszej Jevropy, Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej, Warszawa, 1972, t. VIII, s. 142.

w warunkach wojennych bez wyrażonej zgody najwyższych władz państwa. Informacje zawarte w komentarzach oraz w treści mapy odpowiadają w dużym stopniu rezultatom poufnej rozmowy przeprowadzonej przez Sazonowa z ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanii. Minister spraw zagranicznych Rosji określił jeszcze raz żądania terytorialne Rosji wobec całej Galicji, Śląska i Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Na mapie program aneksyjny jest jeszcze dalej idący, gdyż w skład przyszłej Rosji zamierzano włączyć Prusy Wschodnie, a do autonomicznej Polski całe Pomorze. Bardziej poszerzone dezyderaty terytorialne mogły mieć doraźny charakter propagandowy, względnie władze

carskie nie chciały sojusznikom zachodnim w trakcie pertraktacji ujawnić skali swych prawdziwych planów aneksyjnych. Można założyć, że w przypadku pełnego zwycięstwa militarnego nad Rzeszą i opanowania przez armię carską wschodnich Niemiec zaplanowany program terytorialny miał poważne szanse realizacji⁸.

Na opublikowanej mapie w sposób ścisły wykreślono granice przyszłej Polski należącej integralnie do Rosji. Dowodem tej przynależności jest fakt, że granica między Polską a Niemcami jest zaznaczona graficznie dużo wyraźniej niż wewnętrzne rozgraniczenie polsko-rosyjskie. Aby nie było wątpliwości, że cały obszar Polski należy do imperium rosyjskiego, zamieszczono na ziemiach Polski nazwę „Rosja”. Trzeba jednak odnotować, że wprowadzono pojęcie „Polska”, które w dotychczasowych dokumentach rosyjskich mogło mieć jedynie charakter historyczny i odnosić się do państwa, które zakończyło swoją egzystencję w końcu XVIII wieku.

Prowincja zdefiniowana jako Polska ma granice niezmiernie interesujące. W pewnym ogólnym zarysie przypomina kształt współczesnego państwa polskiego, jakie powstało po II wojnie światowej w wyniku werdyktu poczdamsko-jałtańskiego. Mapa ta została przerysowana i załączono ją do tekstu (ryc. 1). Granice zewnętrzne Rosji oraz wewnętrzne rozgraniczenie między projektowaną autonomiczną Polską a Rosją starano się oddać wiernie, zgodnie z oryginałem. Wprowadzono nazewnictwo takie, jakie było zastosowane na mapie rosyjskiej. Dla ziem zaboru rosyjskiego i austriackiego nazwy są polskojęzyczne. Dla terytorium znajdującego się wówczas w granicach Cesarstwa Niemieckiego autor rosyjski przyjął nazewnictwo niemieckie z wyjątkiem Poznania. Zaznaczono na mapie usytuowanie ważniejszych twierdz.

Ze względu na skalę wyrysowanego kartogramu granice przyszłej Polski mają kształt dość zgeneralizowany. Niemniej w ważniejszych fragmentach o charakterze geograficzno-politycznym są przemyślane i jednoznaczne. Granica zachodnia projektowanego „państwa” przebiega nurtem Odry od Karpat po Zalew Szczeciński, z tym że Szczecin został umieszczony po zachodniej stronie rozgraniczenia. Podobnie sygnatury odniesione do twierdz Wrocławia i Głogowa są zaznaczone po stronie niemieckiej. Do Polski należy wybrzeże bałtyckie od Zalewu Szczecińskiego aż po Gdańsk, który został wyłączony z Polski i włączony bezpośrednio do Rosji. W pobliżu Gdańska granica przybiera kierunek południkowy i dociera do Bydgoszczy. Dolny bieg Wisły po obu stronach rzeki należy już do Rosji. Granica przecina Wisłę w pobliżu Torunia, który ze względu na swoje strategiczne położenie też jest włączony do Rosji. Między Toruniem a Osowcem granica ponownie ma charakter równoleżnikowy. Całe Prusy Wschodnie z Suwał-

⁸ Na marginesie mapy umieszczono następujący tekst: „Rosja wielka i samodzielną prowadzi wojnę za odrodzeniem na ziemi prawa, sprawiedliwości, pokoju i praworządności. Ona nie potrzebuje obcego dobra, jej niepotrzebne cudze ziemie, ona weźmie dla siebie tylko to, co jej się w pełni należy: Czerwoną Ruś ze Lwowem i Przemyślem, część Bukowiny z Czerniowcami. Nie raz zbroczone rosyjską krwią Prusy Wschodnie z Königsbergiem po Wisłę powinny być ponownie rosyjską ziemią. Powinny być powtórnie rosyjskimi fortecami”. Trudno się czyta ten tendencyjny tekst tak niezgodny z prawdą historyczną. Żadna z wymienionych prowincji, tzn. „Czerwona Ruś”, Bukowina, Prusy Wschodnie, jak i wyliczone miasta: Lwów, Przemyśl, Królewiec, Gdańsk, Toruń nigdy nie należały do Rosji. Domaganie się tych zdobyczy terytorialnych wynikało jedynie z przesłanek skrajnie imperialistycznych. Poniżej tego wersetu, ale w ramach tekstu poświęconego Rosji, zawarł następujące zdania: „Polska zjednoczy swoje prowincje rozczłonkowane dotąd przez knowania Niemiec i Austrii”. Nie wnikając w treść merytoryczną tego dość zaskakującego sformułowania, można jedynie wskazać na intencje autorów. Podobnie jak wykreślona mapa, w sposób jednoznaczny przewidują oni bliskie zlikwidowanie kordonów zaborczych na terytorium Polski. Połączenie ziem polskich przewidywał sam Sazonow, o czym świadczą jego pamiętniki: S. D. Sazonow, *Vospominania. Mieżdunarodnyje ostošenija*, Moskwa 1991.

szczyzną stanowią integralną część Rosji, Mazowsze zaś zostaje w składzie Polski. Od Osowca aż po Karpaty granica znowu ma układ południkowy. Białostoczczyzna, wschodnie Podlasie, Chełmszczyzna i Ziemia Przemyska są po wschodniej stronie rozgraniczenia, a w ramach Polski pozostają: Łomża, Siedlce, Lublin i Rzeszów. Granica karpacka została zaznaczona w sposób orientacyjny, ale z przebiegu rozgraniczenia wygląda, że duża część Orawy, Spisza i Śląska Cieszyńskiego została włączona do Polski.

Porównując współczesny kształt Polski do tego, który zarysował w swojej koncepcji rosyjski autor, widzimy — pomimo pewnego ogólnego podobieństwa — bardzo istotne różnice geograficzne. Dzisiejsza Polska ma granice o wiele korzystniejsze i to zarówno na zachodzie, północy, jak i wschodzie. Dotyczy to tak ważnych regionów, jak: Dolny Śląsk, Mazury, Warmia, Żuławy Gdańskie, Podlasie, wschodnia Lubelszczyzna. Wszystkie te historyczne prowincje miały być poza granicami autonomicznej Polski, będącej nadal integralną częścią imperium rosyjskiego. Nie można jednak kwestionować, że w ówczesnych czasach byłaby to koncepcja dość dla Polaków atrakcyjna. Pomimo niekorzystnego układu granic wschodnich nabytki na zachodzie były rozległe, szeroki zaś dostęp do morza rekompensował bolesne straty na wschodzie. Nastąpiłoby zjednoczenie ziem trzech zaborów. Byłoby to spełnienie planów politycznych R. Dmowskiego, który zakładał, że jedynie w przypadku postawienia na zwycięstwo Rosji istnieje szansa zjednoczenia Polski i uzyskania korzystnych granic zachodnich. Tak ukształtowana Polska według jego założeń byłaby na tyle silna, że bardzo szybko wyzwoliłaby się spod kurateli rosyjskiej.

Koncepcja, której przypuszczalnie patronem był minister spraw zagranicznych Rosji Sazonow, została szybko zdezaktualizowana, gdyż działania wojenne nie przebiegały tak, jak sobie wyobrażała optymistycznie nastawiona generalicja rosyjska. Katastrofalne klęski na frontach, a następnie stopniowa utrata Królestwa Polskiego przerwały wszelkie studia nad projektami aneksyjnymi odniesionymi do ziem należących do Niemiec, włącznie Austro-Węgier.

Mapa sowiecka z 1944 roku

Prezentowana mapa z 1944 roku powstała w odmiennej sytuacji politycznej i militarnej niż ta, która została opracowana i opublikowana w 1914 roku. Ta pierwsza powstała w pierwszych miesiącach I wojny światowej. Losy wojny nie były przesądzone. Zwycięzcą mogła być zarówno koalicja państw centralnych, jak i państwa Ententy. W konfrontacji z Niemcami i Austro-Węgrami perspektywy militarne Rosji nie wyglądały zbyt optymistycznie. Pomimo dużych zasobów w sile żywej brakowało nowoczesnego uzbrojenia. Armia kajzerowska była lepiej od rosyjskiej przygotowana do długoletniej wojny. Przeważała zdecydowanie pod względem technicznym i organizacyjnym. Niemieckie zaplecze przemysłowe było nieporównywalne do tego, jakim dysponowała armia carska. W dodatku sytuacja wewnętrzna Rosji była niestabilna. W razie niepowodzenia na froncie istniało realne niebezpieczeństwo niepokojów społecznych, a nawet rewolucji.

Sytuacja na froncie sowiecko-niemieckim w połowie 1944 r. wyglądała zupełnie inaczej. Po druzgocącej klęsce Niemców pod Kurskiem w 1943 r. strona sowiecka przyjęła inicjatywę strategiczną. Pod względem liczebności i wyposażenia technicznego przeważała nad Wehrmachtem. Klęska Hitlera była już przesądzona. Nie było tylko wiadomo, czy armia sowiecka dotrze do Wisły, Odry, Łaby czy Renu. Fanatyczny, ale już beznadziejny opór niemiecki mógł jedynie opóźnić porażkę. Opanowanie przez Stalina Polski, Rumunii i wschodnich Niemiec było już tylko kwestią czasu. Spotkanie Stalina

z Rooseveltem i Churchillem w Teheranie zakończyło się spektakularnym sukcesem delegacji sowieckiej. W zasadzie wszelkie żądania Stalina zostały przyjęte. Ustalono między innymi, że granica wschodnia Polski będzie przebiegała wzdłuż tzw. linii Curzona. Większość zdobyczy sowieckich z 1939 r. została utrzymana i uzyskała akceptację Roosevelta i Churchilla. Nie zapadły jedynie decyzje co do zachodniej granicy Polski. Było wiadomo, że Polska uzyska pewną rekompensatę kosztem Niemiec. Rozstrzygnięto kwestię przynależności politycznej Prus Wschodnich. Miały być one podzielone między Polskę a ZSRR. Dzięki tym ustaleniom Stalin uzyskał pełną swobodę decydowania o przyszłości Polski i jej nowych granicach politycznych. O tych decyzjach alianci zachodni nie powiadomili polskiego rządu emigracyjnego. Dopiero z dużym opóźnieniem dotarły do niego wiadomości o ustaleniach podjętych w Teheranie.

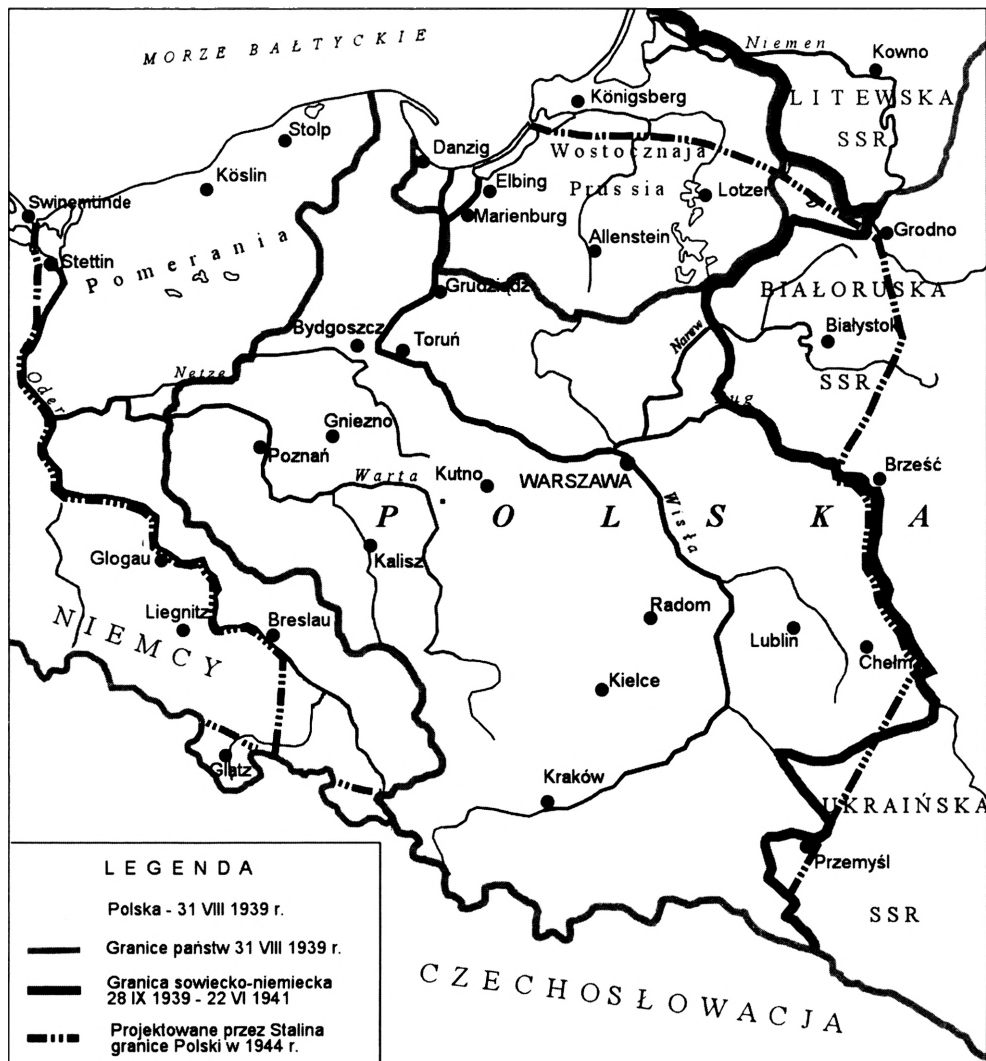
Dołączona do niniejszego tekstu czarno-biała rycina nr 2 jest wierną odbitką mapy autorstwa Stalina. Powstała ona na Kremlu w lipcu 1944 r. Zarys przyszłych granic Polski został przez niego osobiście wykreślony kolorową kredką na wielobarwnej podkładowej mapie rosyjskiej. Zgodnie z oryginałem na obszarach należących do Polski wprowadzono nazewnictwo polskie, na niemieckich — niemieckie. Mapa będąca podstawą wykreślonej ryciny przez kilka dziesięcioleci nie była znana badaczom. Odnalazł ją w Rosyjskim Archiwum Państwowym w Moskwie polski historyk Bogdan Musiał i opublikował w marcu 2007 r. na łamach „Rzeczypospolitej”. Dopiero od tego momentu zainstyniała ona w historiografii jako bardzo ważny dokument pokazujący stanowisko Stalina w kwestii powojennych granic Polski⁹.

Okazją do wykreślenia przyszłych granic Polski na typowej mapie rosyjskiej, wydanej bezpośrednio przed napadem Hitlera na ZSRR¹⁰, a ukazującej terytorium zawarte między Berlinem a linią Curzona, były rozmowy, jakie przeprowadził Stalin z reprezentantami polskich komunistów. Ze względu na przyczyny i okoliczności spotkania polskich delegatów osobiście ze Stalinem warto przypomnieć pewne wydarzenia, które doprowadziły do wykreślenia tej niezmiernie interesującej i znamiennej mapy.

Według postanowień teherańskich okrojona od wschodu Polska miała dysponować atrybutami w pełni suwerennego państwa. Było to warunkiem uznania jej przez aliantów zachodnich. Stalin musiał więc zachowywać pewne pozory, zwłaszcza że przyłączenie całości ziem polskich do ZSRR było już koncepcją całkowicie nierealną. Z tego zasadniczego powodu władze w Warszawie miały być sprawowane przez niewątpliwych obywateli państwa polskiego. Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych (po sprawie katyńskiej) z prawowitym rządem polskim na emigracji Stalin musiał więc mieć partnera reprezentującego stronę polską do uzgodnienia licznych spraw dwustronnych, w tym do zaakceptowania nowej granicy polsko-sowieckiej. Mieli to być Polacy całkowicie mu podporządkowani. Dysponował grupą polskich komunistów przebywających w ZSRR, którzy na jego polecenie utworzyli tzw. Związek Patriotów Polskich, na czele którego

⁹ Wspomniana mapa została pokazana w wersji oryginalnej. Odkrywca tej mapy, Bogdan Musiał, zamieścił obok mapy odpowiedni komentarz, w którym podaje liczne informacje faktograficzne. Według autora, mapa została wykreślona osobiście przez Stalina po 15 lipca 1944, najprawdopodobniej około 26 lipca 1944 r. w trakcie pobytu delegacji Krajowej Rady Narodowej w Moskwie (Musiał B., *Stalinowskie granice*, „Rzeczpospolita”, 10–11 marca 2007, s. 6, Warszawa). O tym interesującym fakcie historycznym odkrywca mapy powtórnie poinformował na łamach „Arcana”: B. Musiał, „*Niechaj Niemcy się przesuną*”, *Stalin, Niemcy i przeunięcie granic Polski na Zachód*, „Arcana” nr 1, Kraków 2008.

¹⁰ Podkładowa mapa musiała być wydana w drugiej połowie 1940 lub w pierwszej połowie 1941 roku, gdyż na terytorium Litwy zamieszczono napis „Litewska SSR”.



Ryc. 2. Rozgraniczenia polityczne na ziemiach polskich według mapy sowieckiej z 1944 roku
 Źródło: B. Musiał, Stalinowskie granice, Rzeczypospolita, 10–11 marca 2007, Warszawa 2007.

stanęła między innymi Wanda Wasilewska. Drugą siłą była utworzona z inicjatywy Stalina armia polska dowodzona przez gen. Zygmunta Berlinga. Ze względów propagandowych należało dokooptować do nich Polaków reprezentujących okupowany kraj. Trwało to dosyć długo, gdyż przyjazd tej grupy osób ulegał opóźnieniu. Przyjazd delegacji z kraju miał umożliwić utworzenie namiastki rządu polskiego, który w przyszłości miał uzyskać z rąk Stalina władzę w Polsce. Przywódcy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uznawali wówczas Rząd Polski w Londynie. Z tego powodu Stalin postępował bardzo ostrożnie i drogą stopniowych faktów przygotowywał aliantów do zaakceptowania przyjęcia władzy w Polsce przez jego protegowanych namiestników. Pierwsza część

delegacji Krajowej Rady Narodowej wyruszyła w Warszawy 16 marca 1944 r. w składzie Edward Osóbka–Morawski, Marian Spychalski oraz Jan Haneman. Znaleźli się oni dopiero w Moskwie 16 maja 1944 r. Było wiadomo, że KRN nie była żadnym przedstawicielstwem narodu polskiego. W jej skład wchodziła grupa nieznanym społeczeństwu polskiemu osób wysuniętych przez Polską Partię Robotniczą, która z kolei w pełni była podporządkowana władzom Kominternu. Dwukrotnie, tzn. dnia 19 i 22 maja 1944 r. przedstawiciele KRN przyjął Stalin. Na tych spotkaniach nie poruszano spraw granicznych. Oczekiwano na dalszą część delegacji, która miała przyjechać z okupowanej przez Niemców Warszawy. W połowie lipca dotarli do Moskwy m.in. gen. Michał Rola–Żymierski, Stanisław Kotek–Agroszewski i Jan Czechowski. Spotkanie ze Stalinem odbyło się 15 lipca 1944 r. Na spotkaniu tym ustalono, że rząd wyłoniony przez KRN przyjmie nazwę „Komitetu Wyzwolenia Narodowego”. Nazwa „Komitet”, a nie „Rząd” miała być łatwiejsza do przyjęcia przez sojuszników zachodnich. Na kolejnym spotkaniu delegatów polskich z Mołotowem, w dniu 20 lipca, przyjęto nazwę „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego”, który w dniu 22 lipca ogłosił tekst tzw. „manifestu do narodu polskiego”¹¹.

Po ustaleniach proceduralnych przedstawiciele PKWN przystąpili w dniach od 22 do 27 lipca do rozmów ze stroną sowiecką na tematy graniczne. Ze strony sowieckiej brał udział Stalin, Mołotow, Wyszyński. Ze strony polskiej Edward Osóbka–Morawski jako przewodniczący oraz Bolesław Drobner, Michał Rola–Żymierski, Stanisław Kotek–Agroszewski i inni. Nie posiadamy stenogramu z tych rozmów ani oficjalnego sprawozdania. Relacje osób biorących w tych pertraktacjach są niezgodne ze sobą. W trakcie tych spotkań Stalin przedłożył wspomnianą już poprzednio mapę przyszłej Polski. Miała ona być w pełni zaakceptowana przez delegatów polskich. Tak też się stało. Delegaci polscy próbowali jedynie wprowadzić pewne niewielkie weryfikacje¹². Wiadomo, że pertraktacje te nie miały charakteru równorzędnego. Strona reprezentująca PKWN stała przed dyktatem Stalina, który zażądał w formie kategorycznej uznania linii Curzona jako granicy wschodniej Polski. Uzyskał już na to zgodę Churchilla i Roosevelta i było wiadomo, że ta granica musi być zatwierdzona. Delegację PKWN stanowiła grupa przypadkowych osób niereprezentujących społeczeństwa polskiego. Byli przywódcami organizacji utworzonych z inspiracji WKP(b), NKWD lub Kominternu, utrzymywanych z funduszy sowieckich. Przyjęli na siebie rolę godną moralnego potępienia. Swoimi podpisami rzekli się całej wschodniej Polski. Na ich usprawiedliwienie można jedynie stwierdzić, że nie mieli innej alternatywy. Granica wschodnia Polski była już ostatecznie przesądzona. Mapa przygotowana przez Stalina była zgodna z duchem porozumień teherańskich.

Trudno obecnie wyrokować, w którym dokładnie momencie mapa ta została opracowana przez Stalina. Mogło to się odbyć w trakcie rozmowy w sytuacji pełnej improwizacji. Sądzę, że bardziej prawdopodobne jest to, że była ona przygotowana bezpośrednio przed obradami. Świadczy o tym napis „linia Curzona”, wykonany ręką Stalina oraz sa-

¹¹ Fakt, że PKWN powstał 20 lipca w Moskwie, a nie 22 lipca w Chełmie, był ukrywany przez wiele lat przez propagandę komunistyczną. Przedstawiciele PKWN zjawili się w Chełmie 27 lipca 1944 r. Wiele interesujących faktów o tych wydarzeniach znajduje się w opracowaniu: Zencykowskiego T., *Polska Lubelska 1944*. Wydawnictwo Editions — Spotkania, Paris 1987).

¹² Relacje delegatów polskich biorących udział w tych pertraktacjach przedstawiono w książce napisanej przez autora (Eberhardt P., *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Editions–Spotkania, Warszawa 1992, s. 150–155).

mo rozgraniczenie, które jest wykreślone w sposób przemyślany. Nie jest to jednak dość istotne. Ważniejsze jest to, że wiarygodność mapy nie budzi żadnych wątpliwości. We wspomnieniach polskich delegatów przewija się wielokrotnie motyw istnienia mapy, na której Stalin własnoręcznie podzielił Prusy Wschodnie oraz wskazywał rekompensatę terytorialną, jaką otrzyma Polska kosztem pokonanych Niemiec. Ze względu na brak precyzji na wielu odcinkach granicznych oraz wyraźną generalizację mapa musiała być wykonana w bardzo krótkim czasie. Miała jedynie zaprezentować obraz bardzo schematyczny pozbawiony dokładniejszych szczegółów topograficznych.

Na podkładowej mapie rosyjskiej trzema kolorami zaznaczono istniejące i potencjalne rozgraniczenia. Linia w kolorze czerwonym pokazuje istniejące przed 22 VI 1941 granice Rzeszy Niemieckiej (włącznie z Generalnym Gubernatorstwem oraz Suwalszczyzną). W części południowej czerwoną linią zaznaczono północną granicę Czechosłowacji z okresu przedmonachijskiego. Wyodrębniono ponadto Wolne Miasto Gdańsk. Linią w kolorze zielonym zaznaczono polsko–niemiecką granicę sprzed 1 września 1939 r. oraz międzywojenną granicę niemiecko–czeską (od Ostrawy po Cheb). Najważniejsza jest jednak linia zaznaczona kredką koloru niebieskiego. Wyznaczono nią przyszłą zachodnią i wschodnią granicę Polski. Całe terytorium wewnętrzne znajdujące się między tymi dwoma rozgraniczeniami zakresłono szrafem niebieskim, dla wyraźnego wyodrębnienia obszaru przyszłej Polski. Tak jak wspomniano, granica wschodnia jest zgodna z linią Curzona¹³. Na południu zaczyna się od miejscowości Sianki położonej nad Sanem, przecinając Przemyśl, dochodzi do Kryłowa nad Bugiem. Następnie przebiega nurtem rzeki Bug aż do Niemirowa. Dalej idąc w kierunku północnym, dochodzi do Jałówki. Puszcza Białowieska pozostaje po stronie sowieckiej. Przy Jałówce zmienia nieznacznie kierunek i dochodzi do Niemna w pobliżu Grodna. Od tego miejsca przybiera kształt bardziej zakrzywiony. Przecina w połowie Suwalszczyznę w bezpośrednim sąsiedztwie Suwałk. Można sądzić, że w tym przypadku miał miejsce niezamierzony błąd. Pakt Ribbentrop–Mołotow włączył Suwalszczyznę do strefy niemieckiej i po 28 IX 1939 stanowiła ona część Prus Wschodnich. Od rejonu Gołdapi już na terenach historycznych Prus Wschodnich linia przybiera kształt równoleżnikowy i zbliża się do Pregoty. W dużym przybliżeniu rzeka ta stanowić miała północną granicę Polski. Wytyczone rozgraniczenie dochodzi do Bałtyku w bezpośrednim sąsiedztwie Piławy.

Przyszła zachodnia granica Polski miała dochodzić do Odry i w zasadzie przebiegać nurtem tej rzeki. Stalin dokonał jedynie wyraźnej weryfikacji na korzyść Polski w górnym biegu Odry. Większą część Opolszczyzny włączał do Polski. Początkowo przeprowadził granicę od Nysy do Brzegu. Następnie ją zamazał i przesunął granicę o kilkanaście kilometrów na zachód. Ponadto Kotlinę Kłodzką i niewielki rejon w pobliżu Raciborza i Głubczyc włączył w skład Czechosłowacji. Granica polsko–niemiecka miała przebiegać wzdłuż nurtu Odry aż do Zalewu Szczecińskiego. W dolnej części Odry zaznaczono dwie równoległe linie niebieskie przebiegające obok siebie. Można przypuszczać, że chodziło tu Stalinowi o włączenie do Polski Szczecina położonego po zachodniej stronie Odry. Podobnie trudna do wyjaśnienia jest zaznaczona czerwona linia

¹³ Było już wiadomo, że ZSRR pogodził się z linią Curzona i nie próbował przywrócić linii demarkacyjnej istniejącej od 28 IX 1939 do 22 VI 1941. O fakcie tym dowodziło między innymi oświadczenie agencji TASS oraz artykuł w „Izwestii”, z 12 I 1944, w którym zamieszczono mapę ukazującą różnice między rozgraniczeniem demarkacyjnym sowiecko–niemieckim a linią Curzona (Eberhardt P., *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Editions–Spotkania, Warszawa 1992, s. 127).

w pobliżu Wrocławia, ale po prawej stronie Odry. Można sądzić, że Stalin nie miał jeszcze wyrobionej opinii co do przynależności politycznej Wrocławia położonego po obu stronach rzeki Odry.

Wykreślona mapa została po obradach z delegacją KRN przechowywana na Kremlu. Można przypuszczać, że w trakcie rozmów z delegacją polską w sierpniu 1945 r., które miały na celu podpisanie dokumentów delimitacyjnych, mapa ta była powtórnie wykorzystana. Delegaci polscy wspominali o istnieniu kolorowej mapy z wyznaczonymi granicami Polski, którą strona rosyjska traktowała jako podstawę ostatecznego wytyczenia granicy polsko-sowieckiej.

Uwagi końcowe

Dokonując analizy dwóch zaprezentowanych map oraz podstawowych dokumentów związanych z ich powstaniem, należy jeszcze raz zaznaczyć, że dzieli je równo 30 lat. W tym czasie miały miejsce przełomowe wydarzenia, które zmieniły Polskę, Rosję, Europę i świat. Pomimo tego występowanie znaczących analogii jest zastanawiające i pobudzające do licznych refleksji politologicznych. Ogólny zarys geograficzny obu map jest do siebie bardzo podobny. Nie mogły to być jedynie kwestie przypadkowe. Stały za tym głębsze przyczyny geopolityczne. Zarówno dla carskiej Rosji, jak i stalinowskiego Związku Sowieckiego tak zarysowana na mapie Europy „Polska” była korzystna i użyteczna. Z jednej strony pozbawiona swojego dziedzictwa na wschodzie, z drugiej skonfliktowana z Niemcami, które utraciły na jej rzecz swoje wschodnie prowincje. Taka Polska musiała być skazana na rolę marionetkowego państwa. Groziło jej pełne zwasalowanie w stosunku do potężnego wschodniego protektora. Twórcy obu map przyjmowali podobne założenia strategiczne oraz taktyczne i oczekiwali zbliżonych konsekwencji politycznych.

Pomimo analogii nie można pomijać wielu odmienności merytorycznych i symbolicznych, które różnią przypomniane mapy. Wcześniejsza jest wytworem nieznanego autora, który był przypuszczalnie zainspirowany przez najwyższe czynniki rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Późniejsza mapa była wyrysowana osobiście przez Stalina, który wówczas odgrywał decydującą rolę polityczną na świecie. Pierwsza z nich miała od początku małe szanse realizacyjne. Spełnienie wizji zarysowanej na drugiej było już prawie pewne. Opanowanie Polski przez zwycięską armię sowiecką było wówczas jedynie kwestią czasu i to już bardzo bliskiego. Istnieje jeszcze jedna ważna różnica, której nie można pomijać. Władze carskie, zakreślając granice „ziem polskich”, nie ukrywały, że wyodrębniona jednostka geograficzna będzie stanowiła część Cesarstwa Rosyjskiego. Aby nie było wątpliwości, w granicach tzw. terytorium przyznawanego Polakom wstawiono napis „Rosja”. Rozgraniczenie między „Polską” a pozostałymi obszarami Cesarstwa miało mieć jedynie charakter administracyjny. Przypuszczalnie tzw. ziemie polskie uzyskałyby autonomię w zakresie kultury, języka, spraw wewnętrznych. Zaletą tego projektu byłoby częściowe zjednoczenie kraju i ostateczna likwidacja starych kordonów zaborczych.

W koncepcji Stalina państwo polskie miało dysponować atrybutami suwerenności. Zakładał on na pewno, że ta niepodległość będzie miała charakter ograniczony. Przypuszczalnie przewidywał stopniową sowietyzację Polski poprzez wprowadzenie sowieckiego systemu ustrojowego. Status Polski miał być satelicki, to jednak w 1944 roku Stalin porzucił ostatecznie myśl o włączeniu „wyzwalanych” państw Europy Środkowo-



Ryc. 3. Rozgraniczenia polityczne na ziemiach polskich (1914, 1944) oraz współczesne granice państwa polskiego.

Źródło: Patrz ryc. 1 i 2.

Wschodniej do ZSRR. Przyszłość potwierdziła jego założenia. Powstało państwo polskie podporządkowane Moskwie, ale o wyraźnie określonych granicach politycznych i uznawane jako pełnoprawny podmiot stosunków międzynarodowych.

Wspomniano już o pewnych różnicach w konfiguracji granic między rozpatrywanymi mapami. Projektowana przez Stalina „Polska” była znacznie większa od tej, jaką proponowali carscy urzędnicy. Różnice dotyczyły głównie granicy wschodniej. Stalin uważał za polskie wszystkie obszary położone za zachód od linii Curzona. Natomiast dla caratu rosyjskiego Górne Nadsanie, Chełmszczyzna, Wschodnie Podlasie, Białostoczy-

zna i Suwalszczyzna to rdzenne ziemie rosyjskie, do których Polska nie miała żadnych uprawnień. Na rzecz Polski Stalin przekazywał południową część Prus Wschodnich, część północną z Królewcem miał już obiecaną przez aliantów zachodnich w Teheranie. Natomiast dla caratu nawet Gdańsk i Toruń były wydzielone z ziem polskich i włączone do macierzystej Rosji. Na mapie z roku 1914 i 1944 granica zachodnia Polski była wytyczona na Odrze. Małe różnice w górnym biegu rzeki nie były już znaczące.

Dla dokonania wnikliwszej analizy porównawczej na ryc. 3 nałożono jednocześnie przebieg geograficzny trzech linii granicznych określających terytorium Polski: jednej faktycznie istniejącej, tzn. tej, która powstała na podstawie decyzji zwycięskiej koalicji i stanowi od 1945 r. granicę polityczną państwa polskiego oraz tych projektowanych z 1914 i 1944 r. Te ostatnie były jedynie postulowanymi propozycjami autorskimi i z tego powodu ich wymowa obecnie ma już charakter bardziej symboliczny. Bez wątplenia granice Polski powstałe po Jaltcie i Poczdamie są znacznie korzystniejsze od tych, które ustalał w lipcu 1944 roku Stalin, a zwłaszcza od tych, które zakreślono na początku I wojny światowej. Główna różnica między mapą z 1914 a 1944 r. dotyczy wschodniej i częściowo północnej granicy Polski. Linia Curzona była przesunięta bardziej na wschód od tej, którą proponowali carscy urzędnicy. Niebagatelna różnica odnosi się również do południowych Prus Wschodnich oraz regionu dolnej Wisły.

W stosunku do decyzji jałtańskich ostateczne ustalenia poczdamskie wносиły istotne poprawki w przebiegu polskiej granicy zachodniej. Dzięki uporowi i determinacji Stalina wyznaczono granicę na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Cały Dolny Śląsk z Wrocławiem i Legnicą znalazł się w składzie Polski. Jednocześnie do Polski włączono rejon Szczecina leżący po zachodniej stronie Odry oraz Świnoujście. Niewielkie straty w stosunku do propozycji Stalina z 1944 r. widoczne są na obszarze byłych Prus Wschodnich. Linia wykreślona przez Stalina docierała do Pregoły i Piławy. Cała Mierzeja Wiślana miała być w granicach Polski. Podobnie jak w przypadku podzielonej Suwalszczyzny, te różnice przypuszczalnie wynikały z faktu, że Stalin zakreślał granice w sposób orientacyjny, nie wnikając w szczegóły topograficzne.

Przesunięcie Polski na zachód, jakie miało miejsce w rezultacie klęski hitlerowskich Niemiec i druzgocącego zwycięstwa armii sowieckiej, zdeterminowało przyszłe losy państwa i narodu polskiego. Utracone zostały rozległe terytorialnie Kresy Wschodnie, ale uzyskano długie wybrzeże morskie oraz ziemie po Odrę i Nysę Łużycką. Inicjatorem i decydującą siłą sprawczą tych wielkich zmian granicznych był ZSRR. Władcy Kremla uważali, że powstanie Polski w takich właśnie granicach jest zgodne z długofalowymi interesami politycznymi imperium sowieckiego. Z dużym zaangażowaniem do tej kwestii podchodził Stalin. Był przekonany, że dzięki tej polityce łatwo mu będzie podporządkować Polskę. Zależało mu również na maksymalnym osłabieniu Niemiec. Doprowadziło to w rezultacie do istotnych zmian geopolitycznych. Sytuacja Polski po II wojnie światowej była już inna niż ta, która miała miejsce w 1914 i 1944 r. Ukazanie tego na trzech różnych mapach może stanowić istotną przesłankę inspirującą do szczegółowych rozważań nie tylko geograficznych, ale również historyczno-politycznych.